

Jesienna bajka (solo) – Styl

Choć jestem młody ale siwy uwierz mi
Nie zadziwi mnie już nic w tej ziemskiej próbie
Nagle zapragnąłem tak ze wszystkich sił
Pewnej dziewczyny, co się stało nie rozumiem

Tak czekałem myśląc, że marnuję czas,
Przecież zwykle co nie może się nie zdarza,
Żeby tak w deszczowy wieczór czyjaś twarz,
Rozjaśniła smutne wnętrze korytarza

Zbyt chłodny wieczór wieczór
Jesiennej bajki bajki
Księżycową długą nocą deszczu szum
Szepcze że mam, u wielu kobiet duży plus
Ma duży plus
Choć późno już czekam bo
Chcę byś przyszła tu
(Ona) Ja czekam też
Najlepiej dziś lub choćby jutro
W płatkach snu

Ktoś zapukał, zobaczyłem ją we łzach
Ach przepraszam, że nachodzę późną porą
Usłyszałem jeszcze to
Nie mogę spać
Tak już jest, że mnie samotne noce bolą

Potem mi (Ona) Potem mu
Pochlipując (Ona) Pochlipując
Powiedziała Powiedziała
Przecież to niezręczne milczeć dłuższy czas
Ja za drzwiami cały wieczór przepłakałam
Bałam się zapukać tutaj pierwszy raz

Zbyt chłodny wieczór (Ona) wieczór
Jesiennej bajki (Ona) bajki

Księżycową długą nocą deszczu szum
Szepcze że mam, u wielu kobiet duży plus
(Ona) Ma duży plus
Choć późno już czekam bo
Chcę byś przysłała tu
(Ona) Ja czekam też
Najlepiej dziś lub choćby jutro
W płatkach snu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych